

Aleksandra Kuczyńska-Zonik

## Litwini, Łotysze i Estończycy na liście osób poszukiwanych przez Rosję

**Na liście osób poszukiwanych przez Rosję, która wyciekła z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych FR i została opublikowana przez niezależny portal Mediazona 13 lutego 2024 r., znalazło się 114 polityków i urzędników z Litwy, Łotwy i Estonii. Są oni ścigani przez rosyjskie władze za zniszczenie i uszkodzenie pomników żołnierzy sowieckich i innych symboli komunistycznych, co w ocenie Rosji jest „wrogim działaniem przeciwko pamięci historycznej państwa”. Celem stworzenia rosyjskiej listy mogą być działania propagandowe i zastraszające. Jednak może to mieć także bezpośrednie konsekwencje dla bezpieczeństwa osób podróżujących do państw leżących w obszarze wpływów Rosji.**

**Estończycy, Litwini i Łotysze oskarżeni o działania przeciwko rosyjskiej pamięci historycznej.** W ostatnich latach, w związku z rosyjską aneksją Krymu (2014) oraz pełnoskalową inwazją Rosji na Ukrainę (2022), rządy Litwy, Łotwy i Estonii podjęły aktywne działania w kierunku demontażu pomników będących symbolem rosyjskiego imperializmu i fałszowania historii ([„Komentarze IEŚ”, nr 597](#)). Wywołało to falę krytyki ze strony Rosji, czego ostatnim wyrazem było umieszczenie najbardziej aktywnych w tym zakresie polityków i urzędników z państw bałtyckich na liście osób poszukiwanych przez Rosję. Ich nazwiska, po wycieku danych z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych FR, zostały opublikowane 13 lutego 2024 r. przez niezależny portal Mediazona. W sumie lista obejmuje 132 osoby z państw europejskich i USA, w tym: 2 osoby z Estonii, 29 z Litwy i 83 z Łotwy.

Najwięcej kontrowersji w mediach wzbudziła informacja o tym, że na liście znaleźli się premier Estonii Kaja Kallas oraz sekretarz stanu Taimar Peterkop. Chociaż portal Mediazona nie ujawnia podstawy prawnej, która umożliwiła ściganie osób w Rosji, przypuszcza się, że chodzi o art. 282 Kodeksu karnego, kryminalizujący mowę nienawiści, co jest zagrożone karą pięciu lat więzienia. W przeszłości postępowania karne na mocy tego artykułu dotyczyły także wypowiedzi deprecjonujących rolę Armii Radzieckiej podczas II wojny światowej. Ponadto rosyjski Kodeks administracyjny w art. 13.48 przewiduje karę grzywny do 50 tys. rubli lub areszt do 15 dni za publiczne zaprzeczanie (w tym w mediach i Internecie) „decydującej roli narodu radzieckiego w pokonaniu hitlerowskich Niemiec i humanitarnej misji ZSRR w wyzwoleniu państw europejskich”. Umieszczenie Kai Kallas na liście prawdopodobnie miało związek z usunięciem w sierpniu 2022 r. jednego z najbardziej widocznych symboli Armii Czerwonej w Estonii – czołgu T-34, znajdującego się w Narwie. Kaja Kallas powiedziała wówczas, że „czołg nie był pomnikiem, tylko narzędziem zbrodni, a te same czołgi zabijają obecnie ludzi na ulicach Ukrainy”.

Wśród obywateli Litwy, ujętych w rosyjskiej bazie danych osób poszukiwanych, figurują burmistrz Kłajpedy Arvydas Vaitkus i urzędnicy z tego miasta, radni Wilna oraz minister kultury Litwy Simonas Kairys. Liczba obywateli Łotwy, którzy znaleźli się w rosyjskim spisie, jest o wiele większa i obejmuje aż 83 nazwiska. Ma to bezpośredni związek z decyzją rządu Łotwy z czerwca 2022 r. o sporządzeniu listy 69 sowieckich pomników znajdujących się w różnych regionach Łotwy, które samorządy miały obowiązek usunąć. Następnie, po przyjęciu ustawy o wypowiedzeniu łotewsko-rosyjskiej umowy międzyrządowej z 1994 r. w sprawie ochrony socjalnej rosyjskich emerytów wojskowych i członków ich rodzin mieszkających na terytorium Łotwy (art. 13 tego dokumentu zobowiązywał stronę łotewską do zapewnienia utrzymania, konserwacji i ochrony miejsc pamięci), usunięto prawną przeszkodę ograniczającą rozbiórkę największego sowieckiego kompleksu memorialnego w Rydze – Pomnika Zwycięstwa. Za przyjęciem ustawy o wypowiedzeniu umowy z Rosją głosowało 68 członków łotewskiej Saeimy, reprezentujących różne ugrupowania polityczne (wszystkich członków parlamentu Łotwy jest 100). W konsekwencji 59 z nich znalazło się na rosyjskiej liście osób poszukiwanych. Z kolei 18 parlamentarzystów socjaldemokratycznej partii Zgoda, którzy głosowali przeciwko przyjęciu ustawy, nie znalazło się na liście. Spis objął ponadto 15 deputowanych do rady miejskiej Rygi popierających decyzję o demontażu pomników oraz innych urzędników i polityków, w tym ówczesną minister spraw wewnętrznych Mariję Golubewą, która także była

za zniesieniem pomników. Dodatkowo na liście znaleźli się: minister finansów Arvils Ašeradens, minister rolnictwa Armands Krauze i minister sprawiedliwości Inese Lībiņa-Egnere.

Po opublikowaniu danych przez portal Mediazona rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa podkreśliła, że „zbrodnie przeciwko pamięci o wyzwolicielach świata od nazizmu i faszyzmu muszą być ścigane”.

### **Znaczenie ujawnionych informacji dla bezpieczeństwa Litwy, Łotwy i Estonii**

1. Uznanie przez Rosję osoby za poszukiwaną może mieć istotne konsekwencje dla jej bezpieczeństwa. Nawet osoby posiadające immunitet dyplomatyczny mogą być zagrożone w państwach trzecich współpracujących z Rosją. Może ona bowiem naciskać, aby państwa znajdujące się w obszarze jej wpływów – należące do Wspólnoty Niepodległych Państw – współpracowały z nią w zakresie wykonywania nakazu aresztowania. Może to skłonić je do wywierania presji na państwa bałtyckie.

Tak było w przypadku Vjačeslavs Dombrovskisa, byłego członka partii Zgoda, obecnie należącego do centroprawicowej, liberalnej partii Dla Rozwoju Łotwy, który omal nie został aresztowany w Kirgistanie. W październiku 2023 r. łotewskie media opublikowały informację, że polityk, który jako pracownik Akademii OBWE w Kirgistanie był w trakcie podróży do tego państwa, dostał wiadomość, że jest poszukiwany w miejscu swojego zamieszkania i w miejscu pracy w Kirgistanie. Dombrovskis zwrócił się do Ambasady Republiki Łotewskiej w Kazachstanie (w Kirgistanie nie ma tego rodzaju placówki dyplomatycznej), która udzieliła mu pomocy w przedostaniu się z Kirgistanu do Łotwy.

2. Opisana wyżej sytuacja potwierdza, że politycy państw UE czy NATO, w tym Polski, podróżujący w celach gospodarczych, naukowych czy kulturalnych do państw Azji Centralnej (Kirgistanu, Kazachstanu, Uzbekistanu, Tadżykistanu i Turkmenistanu), mogą być narażeni na aresztowanie, w przypadku gdy rządy tych państw działają pod presją Rosji. Na liście, która wyciekła z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych FR, znalazło się też czterech Polaków: Karol Rabenda, wiceminister aktywów państwowych (2021-2023), Roman Szełemej, prezydent Wałbrzycha, Karol Nawrocki, prezes IPN, i Piotr Hofmański, prezes Międzynarodowego Trybunału Karnego, których aktywność również można wiązać z usuwaniem sowieckich symboli z przestrzeni publicznej. Nie jest wykluczone, że w rosyjskiej bazie osób poszukiwanych znajduje się więcej obywateli Polski (tylko te nazwiska wyciekły z bazy). W związku z tym osoby publiczne podróżujące do WNP powinny zachować szczególną ostrożność.

3. Fakt, iż na opublikowanej przez portal Mediazona liście znaleźli się politycy Litwy, Łotwy i Estonii oraz Polski, świadczy o tym, że państwa te kształtują swój międzynarodowy wizerunek jako podmiotów broniących wartości demokratycznych. W 2022 r. premier Estonii Kaja Kallas znalazła się w grupie najbardziej wpływowych polityków – według magazynu „Politico” – ze względu na stanowcze i konsekwentnie krytyczne stanowisko wobec Rosji. Wśród części osób umieszczonych na rosyjskiej liście pojawiły się opinie, że „jest to rodzaj nagrody dla ludzi, którzy pomagają Ukrainie i wspierają walkę dobra ze złem”. Jednocześnie nie jest wykluczone, że to kolejny sposób na zastraszanie polityków oraz instrument działań hybrydowych Rosji przeciwko państwom sprzeciwiającym się łamaniu zasad demokratycznych.

4. W opinii publicznej państw bałtyckich dominuje stanowisko, że lista jest kolejnym narzędziem dyskredytowania rządów państw bałtyckich przez Rosję, mającym na celu zmianę ich polityk wobec Rosji. Rezultat jest zgoła inny, niż oczekuje Rosja, bowiem tego rodzaju działania umacniają krytyczne wobec Rosji stanowisko mieszkańców Litwy, Łotwy i Estonii. Nie wydaje się również, by uznanie czołowych polityków w państwach bałtyckich za osoby poszukiwane wpłynęło na wzrost lub spadek ich poparcia społecznego. Przykładowo nic nie wskazuje na to, aby swoje notowania poprawiała Partia Reform, której przewodniczy Kaja Kallas. Od paru miesięcy partia notuje spadek poparcia (z 34% w sierpniu 2023 r. do 17% w lutym 2024 r.), co jest związane z polityką cięć budżetowych i wprowadzeniem nowych podatków, ale także – poniekąd paradoksalnie w kontekście opublikowanej listy – z kontaktami biznesowymi męża premier z partnerami w Rosji (firma Arvo Hallika – Stark Logistic – jeszcze przez półtora roku po nałożeniu na Rosję sankcji UE współpracowała z przedsiębiorstwami w Rosji<sup>1</sup>).

<sup>1</sup> Mimo iż z prawnego punktu widzenia współpraca ta miała charakter legalny, niektóre media w Estonii sugerowały, że Kaja Kallas powinna podać się do dymisji, bowiem jest to niemoralne, aby jej mąż współpracował z państwem uznanym za agresora.